

Doroczne Nagrody «Kultury»

NAGRODA PUBLICYSTYCZNA
IM. JULIUSZA MIEROSZEWSKIEGO: JÓZEF SZRETT

Józef Szrett jest jednym z pseudonimów autora krajowego, który od dłuższego czasu współpracuje z *Kulturą*. Ponieważ tylko jednym z wielu — a pozostałych nie ujawniamy z obawy, że mogłoby to ułatwić identyfikację — tradycyjna laudacja musi być siłą rzeczy ograniczona. Na szczęście w dwóch ostatnich tekstach, podpisanych tym pseudonimem, występują najistotniejsze elementy publicystyki tegorocznego laureata.

Nie należy on do publicystów o wrażliwości wyostrejzonej przede wszystkim na bieżące wydarzenia, do tych (bardzo zresztą potrzebnych) publicystów, którzy reagują i komentują „na gorąco”. W jego rozważaniach dominuje refleksja dalekowzroczna, myśl przepuszczona przez filtr doświadczeń historycznych i spokojnej obserwacji rzeczywistości, szczególnie ważna, gdy przyśpieszony rytm historii popycha często ludzi do pochopnych wniosków, historycznych ocen, kompromisów z własnymi dążeniami w imię „wymogów dnia”. Gdy się czyta Szretta, ma się konieczne w naszej sytuacji poczucie, że nic jeszcze nie „skończyło się bezpowrotnie”, żaden rozdział nie został „definitywnie zamknięty”, żadnym zdrowym i naturalnym aspiracjom Polaków nie został zadany „śmiertelny cios”, lecz trwa po prostu i długo będzie trwał stopniowy proces przedzierania się do niepodległości, ze swoimi osiągnięciami i porażkami, cofnięciami i pochodami do przodu. To Breźniew — przypomina Szrett — domagał się w Polsce epoki Solidarności „zawrócenia czasu”, zgodnie z zasadą

autokonserwacji każdego *ancien régime*'u; to Solidarność, nawet chwilowo obezwładniona *manu militari*, wyznacza ciągle w Polsce bieg czasu, jest autentycznym wyrazem społeczeństwa polskiego, nie monolitycznego bynajmniej, lecz świadomego w większości swych celów. Zapominać o tym nie jest tylko przejawem pokłeskowej małoduszności, lub ugięcia się przed dyktatem „pragmatyzmu”. Jest zwyczajnym błędem. I Szrett na przykład — doskonały znawca Kościoła, admirał jego „przeobrażenia się w ciągu jednego pokolenia, między Stefanem Wyszyńskim a Karolem Wojtyłą, ze struktury konserwatywnej w instytucję dostosowaną do nurtu czasu” — wie co mówi, przestrzegając go przed niebezpieczeństwem „stawania ponad społeczeństwem, gdy posłannictwem tej bardzo starej a młodej instytucji jest życie wewnątrz społeczeństwa”. To ostrzeżenie nabiera z każdym dniem większej aktualności. Niech nikt się nie łudzi, że dla Polaków można coś zrobić, a z Polakami nic...

Cenną, i szczególnie bliską *Kulturze* cechą publicystyki Szretta jest jego stosunek do polskich „problemów sąsiedzkich”. W rozumnym artykule *Dolina między górami* wzywa do „wyzwalania samych siebie z resentmentów i kompleksów”, do pogłębiania naszych związków z Ukraińcami, Białorusinami, Litwinami, do rozmawiania z Niemcami i Rosjanami, gdyż w ten jedynie sposób toruje się krok po kroku drogę do „wyzwolenia spod cudzej opresji”. Odzywa się tu echo poglądów i postulatów wybitnego publicysty, z którego imieniem związana jest nasza nagroda publicystyczna.

NAGRODA LITERACKA IM. ZYGMUNTA HERTZA:
MARIA DANILEWICZ ZIELIŃSKA

Kiedy ukazały się *Szkice o literaturze emigracyjnej* Marii Danilewicz Ziełińskiej, słyszało się często od czytelników krajowych książki opinię, że czytali ją „jak powieść”.

Nie będzie ani odrobiny przesady w twierdzeniu, że nikt nie zrobił i nie robi dalej tyle, co tegoroczna laureatka naszej nagrody literackiej, aby „literatura źle obecna” (jak określono literaturę emigracyjną na sympozjum w Instytucie Historii PAN pod koniec października 1981) stała się w kraju obecna trochę lepiej. Pomost zbudowany przez Danilewicz Ziełińską jest przy tym dwukierunkowy. Bo mało kto również ma tyle co ona zasług w informowaniu emigracji o literaturze krajowej (wiedzą coś o tym czytelnicy jej regularnych przeglądów w *Kulturze*). Praca ogromna, cierpliwa, wymagająca — prócz, rzecz jasna, wytrawnego sądu krytycznego — umiejętności opisywania wzboga-

canych wciąż obrazów obu literatur. Danilewicz Zielińska posiada tę umiejętność w wysokim stopniu, jest przecież sama pisarką, autorką powieści *Dom* i wielu opowiadań. Dodajmy do jej prozy literackiej, szkiców krytyczno-literackich, studiów historycznych bądź historyczno-literackich imponującą działalność bibliotekarską i prace z zakresu bibliografii, a wizerunek będzie pełniejszy: Danilewicz Zielińska czyli miłość do książki.

Dobrze się stało, że w takich rękach znalazła się część, i to ważna część, trudu nad zbliżeniem dwóch literatur: emigracyjnej i krajowej; w swojej głębszej istocie trudu, który zmierza do obalenia sztucznych przegród i ugruntowania idei jednej literatury polskiej, tyle tylko że o różnych doświadczeniach i losach.

NAGRODA PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY:
ZBIGNIEW BYRSKI I BOHDAN OSADCZUK

Zbigniew Byrski rozpoczął współpracę z *Kulturą* w roku 1969. Do roku 1965, daty zerwania z reżymem komunistycznym, pracował najpierw w służbie konsularnej PRL w USA, a potem jako korespondent warszawskiej telewizji i radia w Zachodniej i Wschodniej Afryce, oraz jako urzędnik administracyjny międzynarodowej Komisji Nadzorczej w Korei.

Pozyskaliśmy w nim cennego współpracownika. Od piętnastu lat jego okresowe, wnikliwe analizy amerykańskiej polityki zagranicznej i problematyki społeczeństwa amerykańskiego przyciągają uwagę czytelników. Prócz tego jest on naszym niezawodnym i pilnym korespondentem w Stanach, pomaga nam w wielu inicjatywach podejmowanych na amerykańskim gruncie. Ta, mniej dla czytelników widoczna, sfera jego działalności zasługuje w pełni na naszą tegoroczną nagrodę przyjaźni i współpracy.

Z publicystą i historykiem ukraińskim Bohdanem Osadcukiem, obecnym wykładowcą na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie i dziekanem jednego z wydziałów Uniwersytetu Ukraińskiego w Monachium, związani jesteśmy niemal od początków istnienia *Kultury*. Długa to przyjaźń i współpraca, której drobne tylko odpryski widują czasem czytelnicy na łamach *Kultury* w postaci kroniki ukraińskiej i artykułów na tematy ukraińskie i niemieckie. Osadcuk w dużym stopniu ułatwił nam i ułatwia wykonywanie jednego z ważniejszych zadań naszego miesięcznika: poprawę stosunków polsko-ukraińskich.

Jest też Osadcuk bystrym obserwatorem i dobrym znawcą

aktualnych spraw polskich. Jego stałe komentarze i noty informacyjne na tematy polskie w wielkim dzienniku szwajcarskim *Neue Zürcher Zeitung* należą do najuważniej śledzonych w prasie zachodnioeuropejskiej. Książkowy wybór tych komentarzy, wydany ostatnio przez *NZZ* pod tytułem „Weisser Adler, Kreuz und rote Fahne” dowodzi, jak oddanego i wrażliwego mamy w Bohdanie Osadcuku przyjaciela.

BIBLIOTEKA « KULTURY »

TOM 380 — ZBIGNIEW HERBERT

RAPORT Z OBLĘŻONEGO MIASTA

Nowy tom wierszy znakomitego polskiego poety.
Str. 88. Cena F. 40,00.

TOM 381 — SERIA „DOKUMENTY”

**PRAWA CZŁOWIEKA I OBYWATELA W PRL
W OKRESIE STANU WOJENNEGO**

(13. 12. 1981 - 31. 12. 1982)

Opracował Zespół Redakcyjny Komitetu Helsińskiego w Polsce.
Z upoważnienia: Zbigniewa BUJAKA, Bogdana LISA, Władysława
HARDKA, Józefa PINIORA, Eugeniusza SZUMIEJKI.
Str. 224. Cena F. 75,00.

TOM 382

**ROZMOWY NIEKONTROLOWANE
ROZMOWY NIEKONTROLOWANE
ROZMOWY NIEKONTROLOWANE**

Rozmowy przeprowadzone w okresie od maja do końca listopada 1982 roku z 16-toma przedstawicielami polskiej inteligencji w kraju, które są świadectwem prawdziwych odczuć doznawanych w poszczególnych miesiącach stanu wojennego.

Str. 246. Cena F. 75,00.